

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso- we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Teodozyi Męcz.
Jutro: Feliksa Pap. Męcz. i Ferdynanda Kr.
Wschód słońca o godz. 3 m. 50. Zaczód o godz. 8 m. 5.
Długość dnia godz. 16 m. 15. Przybyło dnia godz. 8 m. 37.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administra- cyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajch- mana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 18 do 24 maja włącznie, wywiezio- no głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy bawełnianej w ko- munikacji krajowej . . . 712 pud.
- 2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . . 5,531 „
- 3) takichże tkanin do Cesar. . . 14,266 „

W poprzednim tygodniu od dnia 11 do 17 maja wywóz wynosił:

- 1) przędzy baw. w kom. kraj. . . 685 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. „ „ . . . 4,852 „
- 3) „ „ „ do Cesar. . . 18,792 „

Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 24 maja:

- 1) przędzy baw. 1,171 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. 22,218 „

Sredni wywóz tygodniowy w latach po- przednich, w przecięciu z całego roku (w pu- dach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986

PRZEMYSŁ KRAJOWY

w roku 1883.

PRZEDZALNICTWO WIGONII.

Jest to jedna z najmłodszych gałęzi prze- mysłu krajowego, która wszakże rozwinęła się już dość znacznie.

Pod nazwą wigonii rozumiano dawniej wyłącznie wełnę zwierzęcą *auchenia vicina*, przebywającego w Kordylierach w Meksy- ku, Peru i Chili. Wełna ta odznaczająca się silną karbikowatością, była dawniej bar- dzo cenioną i rozpowszechnioną; sprowa- dzano ją w znacznych ilościach przez Ka- dyks a następnie przez Londyn i Hamburg do Europy i z domieszką wełny owczej używano do wyrobienia cienkiego sukna i innych tkanin, jak również na kapelusze,

dywany i t. p. Obecnie jednak zastosowa- nie wigonii naturalnej znacznie się zmniej- szyło i w wielu rękodzielnich zastąpiono ją sierścią jedwabistych odmian królika i zająca. W obszerniejszem zaś zastosowa- niu, pod nazwą wigonii rozumianą jest dzi- siaj przędza wyrabiana z mieszaniny ba- wełny z wełną.

Jak widzimy wigonia sztuczna różni się zasadniczo od wigonii naturalnej. Zapoży- czenie nazwy opiera się na tem, że wigonia naturalna jest różnobarwną, a mianowicie wigonia grzbietowa (lepsza) jest koloru ja- sno-czerwonego albo czerwono-brunatnego, podbrzusza zaś—koloru białego lub żółta- wego. Podobnież wigonia sztuczna wyrabia się z powodu różnobarwności jej części skła- dowych z mieszaniny poprzednio zabarwio- nej, przyczem w początkach tego nowego przemysłu barwiono tę mieszaninę głównie na kolor wigonii naturalnej.

Ponieważ przędza wigoniowa (sztuczna) jest oczywiście znacznie tańszą od przędzy wełnianej, a służy do wyrobienia tkanin bardzo podobnych do wełnianych i w wielu razach te ostatnie zastępujących, przeto w obec ogólnej dążności przemysłu do wy- robów tanich, przedzalnictwo wigoniowe musiało się szybko rozpowszechnić w całej Europie a przedewszystkiem w Niemczech.

W państwie rosyjskim pierwsza przedzal- nia założoną była przed kilku laty w Mo- skwie, nie miała jednak naśladowców gdyż przy nowości tego dosyć trudnego przemy- słu i niewyrobieniu robotników, przędza kosztowała zbyt drogo i nie mogła wytrzy- mywać spórzawodnictwa z wigonią zagra- niczną. Dopiero powiększenie cła od wigo- nii w r. 1878 otworzyło temu przemysłowi szersze pole.

W tymże czasie powstało też i przedzal- nictwo wigoniowe w kraju naszym i szybko rozwinąć się zaczęło, skoro po 5 latach za- trudnia już około 5,000 robotników. Prze- dzalnie wigonii znajdują się w Sosnowcu, Zawierciu, Łodzi i Zgierzu. Największy zakład tego rodzaju należy do Franciszka Schöna w Sosnowicach; liczy on 65 szere- gów przedzalniczych (pod tą nazwą rozumi- e się szereg zgrzebnic czyli grempli, przez które mieszanina kolejno przechodzi dla przybrania postaci niedoprzedu). Dwa za-

kłady Henryka Hüffera w Łodzi obejmują łącznie 32 szeregi. W innych przedzal- niach tego rodzaju liczba szeregów nie przewyższa 20. Zauważyć przytem należy, że większość przedzalni wigoniowych w kraju należy do przemysłowców, którzy mieli poprzednio, albo mają i dziś jeszcze podobne zakłady w Niemczech, a którzy z powodu zaniknięcia targu rosyjskiego dla wigonii niemieckiej, przemysł swój tu prze- nieśli.

Z początkiem roku ubiegłego było w Kró- lestwie 6 przedzalni wigoniowych obejmu- jących łącznie około 160 szeregów przedzal- niczych. W ciągu tegoż roku przybyły jeszcze 2 mniejsze przedzalnie obejmujące około 10 szeregów. Założenie ich nastąpi- ło jednak głównie ze względu na zawarte w r. 1882 umowy co do zakupu gruntu i maszyn, gdyż w obec zwiększonego w po- czątkach r. 1883 cła od bawełny farbowa- nej, trudno było liczyć na osiągnięcie do- statecznych korzyści. Przepuszczenie to sprawdziło się w zupełności; obok podroże- nia przędziwa t. j. materiału surowego, przedzalnictwo wigoniowe nie mogło po- skażać w roku ubiegłym najmniejszej zwyżki w cenie przędzy, gdyż przędza wigoniowa jako pośrednia pomiędzy wełnianą i baweł- nianą, trzymać się musi w cenie proporcjo- nalnej do ceny tych ostatnich, dla których rok ubiegły nie był również korzystnym.

Miejscem zbytu krajowej przędzy wigo- niowej jest przedewszystkiem Moskwa. Zby- wano tam głównie Nr. 20—22 gatunek I po rs. 30—32, gatunek II po rs. 21½—23 za pud. Dalej idzie Łódź, gdzie zby- wano głównie przędzę dwójoną Nr. 20—22 po rs. 27—28 za pud, i przędzę wątkową Nr. 10 w najrozmaitszych gatun- kach po rs. 17½—24½ za pud.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy roku u- biegłego zbył przędzy wigoniowej był w Moskwie bardzo ospały i kiedy zaczął się nareszcie rozwijać, nastąpiło niezadługo trwające dotąd w Łodzi przesilenie. Skut- kiem tego przedzalnie wigoniowe miały przez cały rok wielkie zapasy przędzy na składzie.

Oto w streszczeniu dzieje krajowego prze- mysłu wigoniowego w roku ubiegłym. Po- mijając warunki zbytu, dalszemu rozwojowi

tego przemysłu stoi jeszcze na zawadzie zbyt wysokie cło od bawełny farbowanej. Wspominaliśmy już o tej kwestyi w Dzien- niku, wyluszczając zarazem powody, dla których uważamy za stosowne nietyle obni- żenie cła od bawełny farbowanej, ile ra- zczej obniżenie cła od przetworów farbiar- skich, głównie zaś od wyciągów z drzew farbiarskich, gdyż tylko ten środek dałby przedzalniom wigoniowym możność zaopa- trzenia się we własne farbiarnie bawełny.

Rzeczywiście przy obecnem ocleniu farb, założenie farbiarni bawełny przy przedzalni wigonii nie może się opłacać. Spółzawodni- ctwo z zagranicą jest w tym zakresie tem więcej utrudnionem, że farbowanie bawełny przeznaczony na wigonię, wymaga szczegól- nej staranności, co znowu pociąga za sobą znaczne koszty, gdy tymczasem farbiarnie zagraniczne jako istniejące od dawna, ko- rzystają z długoletniego doświadczenia i w ogóle wytwarzać mogą znacznie taniej.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

** Ministerjum dóbr państwa wydało pozwolenie na otwarcie w Piotrowicach, w powiecie bobruj- skim, gubernii mińskiej, szkoły sadownictwa i chmielnictwa, na którą skarb państwa przeznacza tytułem zapomogi rocznej sumę 2,000 rs.

Sprawozdania targowe.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygo- dniowe (do dnia 24 maja):

Dwa ujemne wpływy, działające na gieł- dę berlińską, — przesilenie new-yorskie i wniesiony w końcu tygodnia do parlamen- tu projekt opodatkowania tranzakcyj gieł- dowych — odbiły się zwykłą koleją na kur- sach rubli, które zawsze są ofiarą nieko- rzystnych czynników, nie mających z nie- mi żadnego bezpośredniego związku. De- precyacja waluty była stopniową, a w re- zultacie tak znaczną, iż różnica na nieko- rzyste rubli wynosi w porównaniu z zesłą sobotą dla tranzakcyj natychmiastowych 1 m. 40 f., a dla końcomiesięcznych 1 m. 50 f. Ostatnie kursy, brzmiące 206,30 i 206,25 odpowiadają naszej równi 48,47½. Do tej też mniej więcej granicy doszliśmy w sobo-

WALERYA MARRENÉ (MORZKOWSKA).

Przeszło przed dwoma miesiącami, gdyż w dniu 15 marca, liczne grono literatów, przyjaciół i znajomych zgromadziło się w sali resursy obywatelskiej w Warszawie, w celu uczczenia ówierz-wiekowych literackich i obywatelskich zasług pani Waleryi Mar- renowej.

„Dziennik Łódzki,“ zawdzięczający kro- nikę warszawską szanownej jubilatce, faktu dotyczącego się jej osoby, nie zanotował do- tąd z należnym naciskiem. Niechaj więc mnie będzie danem wypełnić ten brak, aby zarazem zwrócić uwagę czytelników, oraz wielbicieli talentu pani Marrenowej na dwu- dziesięcioletni przebieg jej literackiego i obywatelskiego zawodu.

Na literacką ocenę prac pani Marreno- wej, nie pozwalają ciasne ramy bieżącego artykułu. Uczyniły to gdzieindziej zresztą wprawniejsze od mego w tym względzie wypowiedzi. My tu podnosimy przedewszystkiem stronę obywatelską jubilatki, raz dla tego, że to co stanowi samo jądro literackiej działalności—to jest talent—jest *darem nie zasługą, a zasługą* staje się dopiero sposób użycia tego królewskiego daru przyrody, tego wrodzonego a niczem nie dającego się zastąpić, za żadną cenę nabyć, skarbu; po-

wtóre, że czasy rozdziału pomiędzy lite- racką a obywatelską działalnością minęły. U nas zwłaszcza, dzięki wyjątkowym oko- licościom, pióro, wówczas nawet gdy się do pełnego rozwinięcia nie może lotu, zosta- ło jedynym niemal rzecznikiem społecznego sumienia, proporcem społecznych zasad. Podnosi to z jednej strony niepomierne je- go znaczenie, wkłada nań odpowiedzialność za każde uronione słowo, wzbrania mu sta- nowczo nietylko tego, co ojcowie nasi na- zywali *lapsus calami*, ale nadto wszelkich złądną niewinnych lub nawet wdzięcz- nych, lecz bezcelowych wycieczek. Każdy z nas piszących pod niebem Sarmacji, w dru- giej połowie XIX stulecia, zmuszony bywa poniekąd wyłączny kult *sztuki dla sztuki* pozostawić dzieciom niebios innych, jaśniejszych, talent swój, zdolności i pióro odda- jąc na usługi obywatelskim swym obowiąz- kom. Sztuka bądźco bądź traci na tem, gdyż nie znosi ona najszlachetniejszych na- wet węzłów, nie lubi być prowadzoną na pasku wzniosłych chociażby celów, ona, któ- ra jest dostatecznym sama dla siebie celem. Nieraz talent zwrócony z naturalnego swe- go biegu, a wtłoczony w łożysko kamieni- ste, zaprzepaszczone często, które potrzeba pogłębiać lub czystymi a ożywczeni oble- wać zdrojami, buntuje się i tylko wielką miłością i krwawymi zasianymi łzami zdoby- wa się na twórczość w nieodpowiednich dla siebie i natury swej warunkach. Są to o- fiary ciężkie, lecz okoliczności do koła nas

i warunki naszego istnienia, płaczą się w ten sposób, że ofiary podobne stały się o- bowiązkiem, zasługą ołtarzem, na którym zwęglone płody samodzielnich i egoistycz- nych natchnień, zuieniają się w brylantowe pyłki dodające blasku — nie wieńcom oka- lającym skronie wybrańców talentu, lecz wybladłym czołom pokoleń, które oddany na usługi obywatelskich obowiązków talent, skrapia rosą ożywczej myśli i zdrowego słowa.

W ten sposób zrozumiany zawód pisar- ski, z olimpijskiej areny zstępuje na plac bojowy, pierwszy na nim ten, który walczy najsmielej, najwyżej podnosi sztandar.

I tak się u nas składają okoliczności, że to co gdzieindziej na porządku jest dzien- nym, faktem powszednim—szczerose prze- konań, w wyjątkowym naszym położeniu staje się zasługą, którą zaznaczyć i uczcić jest naszym obowiązkiem.

Ani wychowanie, jakkolwiek bądź staran- ne jakie otrzymała, ani sfera towarzyska w jakiej obracać się zdawała powołaną wypieszczoną jedynaczką Adeli z Krasin- skich i generała inżyniera Mallet de Gran- ville, francuza rodem, który nazwisko swe spolszczył na Maletzki; ani wczesne zamą- bójście za ziemianną należącemu do tej sa- mej co i ona towarzyskiej sfery nie zda- wały się zapowiadać młodej Waleryi jej pisarskiego zawodu. Nie należała ona do koła entuzjastek warszawskich. Zdawało się, że ją pochłonę świat i rodzinne obo-

wiązki. Jednak już w 1857 roku, pierw- sza jej powieść p. t.: „Nowy gladiator,“ zwykłe zaliczana do panującej wówczas wszechwładnie u nas szkoły romansu fran- cuzkiego Jerzego Sand'a, na którego wzor- rach kształcił się, o ile się zdaje, smak pisarski, rozpoczynającej zawód autorki, nosiła ślady nietylko zwalczającego wszel- kie przeszkody talentu, lecz i umysłu wy- kształconego, bystrego i sięgającego śmiało w najwyższe ideału sfery.

Z czasem umysł ten pogłębił się, roz- szerzył, przyswoił sobie nader cenny i trzeźwy krytyczny pierwiastek. Rozwaga, doświadczenie życiowe, wielkie obycie ze światem i ludźmi, przy niepospolitych wro- dzonych zdolnościach, okiełznały prędko bujną, młodą fantazję i wytknęły autorce, jak to sama gdzieś mówi, „cel jasny.“ I— Kaźmirz Kaszewski w ostatnim swym za- rysie literackiej działalności pani Marreno- wej („Tygodnik Ilustrowany,“ marcowe z bieżącego roku numeru 1275—1277), za- znacza mniej więcej rok 1867 jako prze- łom w tendencji i formie jej utworów. Jest to epoka nie jednego u nas przełomu. Pani Marrenowa z nieco mglistych i boh- terskich sfer „romansu francuzkiego, ary- stokratyczno-poetycznego, jak go nazywa pan Kaszewski, przesunionej tylko na grunt polski,“ zesłała na tory nietylko, jak to pau Kaszewski zauważył, bardziej rea- listyczne, lecz nadto, bardziej społeczne, swojskie. Czy to się stało się z pewnym

te, gdyż giełda nasza notowała krótkie weksle na Berlin po 48,50. W ogóle giełda tutejsza postępowała dość równomiernym krokiem za wskazówkami berlińskimi, okazując przytem wielką przezorność i powściągliwość w transakcjach, których ilość, naturalnem następstwem takiej postawy, była ograniczoną. Weksle krótkoterminowe na Berlin doszły do wskazanego poziomu 48,50 drogą każdodzienną zwyżki, która w poniedziałek zainaugurowana została kursem 48,20, poczem następnego dnia notowano 48,32¹/₂, dalej 48,34¹/₂, a w piątek 48,47¹/₂. Weksle długoterminowe na Berlin wykazują również tygodniową zwyżkę 30 kop., gdyż z poniedziałkowego poziomu 48,30 w 5-cio i 10-cio-kopiejkowych podskokach, dosięgli w sobotę równi 48,60. Z weksli na inne miasta niemieckie obracano tylko krótkimi, naprzód po 48,15, potem po 48,27¹/₂ i wreszcie po 48,30. Funtowymi wekslami obracano w bardzo ograniczonych wymiarach tylko we wtorek po 9,82¹/₂ i w piątek po 9,85; żądania w sobotę podniosły się do 9,87. Weksle na Paryż obiegają najpierw po kursie 39,07¹/₂, a po stopniowej podwyżce stanęły w sobotę na poziomie 39,37¹/₂. Guldeny wahały się w skrajnych granicach 80,80—81,10. Długoterminowymi wekslami na Wiedeń obracano w sobotę po 81.

W dziedzinie papierów publicznych zastój trwa nieprzerwanie. Z państwowych walorów w obiegu były raz tylko Listy likwidacyjne duże po 87,25, a Pożyczka wschodnia dwukrotnie: raz po 93, a następnie większe sztuki po 92, małe zaś po 93. Za Listy likwidacyjne duże żądano 87,40 i 87,30, za małe zaś 87,20 i 87,30; za Pożyczkę wschodnią 93,25—93,15 i 93,20. Listy zastawne ziemskie I seryi miały bardzo ograniczony obdyt; lit. A. nie obracano wcale, żądania zaś, wynoszące naprzód 99, zeszły do 98,85, potem do 98,80 i wreszcie do 98,65; lit. B. doznała większej jeszcze niżki, bo z poziomu żądań 98,80, spadła w sobotę na 98,35 w zaofiarowaniach i 98 w transakcjach; małe sztuki obniżyły się z 98,75 do 98,25 w żądaniach i 98 w kursie transakcyjnym. Serya II A. ofiarowaną była z początku po 98,20, a następnie po 98,25, gdy B. z kursu żądań 98 podniosły się do 98,15, a w transakcjach płacono za nie 97,75; tyleż płacono za małe. Serya III A. wahała się między 98,20 a 98,15 w żądaniach, za B. płacono 97,75 i 97,50, a w tym samym stosunku obracano małe. Serya IV wykazuje tylko kurs żądań 97,75. Listy m. Warszawy I seryi obracane były po 95,65, II seryi po 93,85, III bez ruchu, miały kurs żądań 93, a za IV płacono 92,35 i 92,40. Obligami kanalizacyjnymi obracano po 90,75 i 90,80, kurs żądań zaś podniósł się z 91 na 91,10. Z Listów zastawnych m. Łodzi nową niżkę wykazuje kurs żądań seryi II, który brzmiał w sobotę 84,30; seryi I ofiarują po 85,50, a III po 83,50. Na polu akcyj zupełny brak ruchu. Notowania nominalne nie są miarodajne.

Zboże. Toruń, 26 maja. Temperatura była w ubiegłym tygodniu bardzo zmienna, powietrze suche i pogodne. Na targ dowieziono bardzo mało, nabywano bardzo chętnie, ceny płacono stałe. Tylko owsa dowieziono obficie i ceny też nieco się obniżyły. Na otręby popyt był bardzo dobry, lecz zupełny brak dowozu. Płacono za 1,000 kgr. pszenicy trans. 145—175, kraj. pstrej z wyr. 165—170, zdrowej 170—180, jasnej z wyr. 170—175, zdrowej 180—185. Żyta transit. 130

—135, krajowego 135—140, 140—145. Jęczmienia rosyjskiego 120—150, krajowego 125—160. Owsa rosyjskiego 120—145, krajowego 140—150. Grochu na paszę 135—145, warzeln. 150—175, Victoria 170—200. Żubinu nieb. 50—80, żółt. 50—85. Kuchur zapakowanego 126—136, lnianego 140—144. Otrąb pszennych 90—100, żytnich 100—108. Konieczyny czerwonej 30—55, białej 40—75.

Zboże. Gdańsk 24 maja. Powietrze było w ubiegłym tygodniu suche i pogodne, chwilami jednak dosyć chłodne. Na targu panowało usposobienie równie jak w poprzednim tygodniu ospałe. Pszenicy dowieziono bardzo mało, przeważnie krajowej, którą konsumcy chętnie nabywała, płaćc niekiedy nawet wyższe ceny. Sprzedano w ogóle 600 ton i płacono za 1,000 kgr. krajowej 167—178, jasnopstrej 173—177, wysokopstrej 170—182, pstrej polskiej na tranzyt 166, ros. na tranzyt stęchłej 109, czerwonej i obsadzonej 153—158. Żyta krajowego 143, polskiego na tranzyt 136, odcłonego 146, drobnziarnistego ros. na tranzyt 132—135, jęczmienia krajowego 148—150, ros. na tranz. 129—135, pastewnego 124. Owsa krajowego 153—161, ros. na tranzyt podł. gat. 125—133. Grochu na paszę pols. na tranzyt 129. Łopuchy na tranzyt podł. gat. 108—150. Za 10,000 litr. % okowity płacono m. 49,50.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Sprawozdanie z czynności komitetu giełdowego warszawskiego za rok 1883. Oprócz sprawozdania o obrotach majątkiem giełdy, czyniąc zadość przepisom, przedstawił komitet giełdowy drugie sprawozdanie, dotyczące działalności jego w stosunkach z władzami rządowymi. Zawezwany przez departament przemysłu i handlu o wydanie opinii co do projektowanego podatku giełdowego, komitet wyraził się nieprzychylnie dla projektu, wskazując na niepewność zasad, na podstawie których podatek ten ma być pobierany, a zarazem zwracając uwagę na niedogodności i straty, na jakieby w skutek niego był narażony przemysł i handel. W przedmiocie projektowanego podwyższenia cła od węgla kamiennego, w przekonaniu że fabrykanci potrzebujący węgla zagranicznego będą go sprowadzać pomimo wyższego cła, a dla ogółu ludności podwyższenie to byłoby bardzo dotkliwym, podnosząc ceny węgla i drzewa, komitet uznaje, że podwyżka, jeżeli jest konieczną, nie powinna wynosić więcej niż 1¹/₂ kop. w złocie od puda. Zamiar podwyższenia cła od surowca komitet przyjął również niechętnie, w ostateczności zaleca, aby podwyższenie odbywało się przynajmniej stopniowo w ciągu czterech lat. Na żądanie departamentu opłat celnych, komitet zaprosiwszy przedstawicieli różnych gałęzi handlu, wykonał próbę oznaczenia cen towarów do statystyki handlu zagranicznego, które ma się odbywać nałal w sposób praktykowany w Niemczech, Austrii i Węgrzech, Francji i Włoszech. Również na żądanie departamentu opłat celnych, udzielając wyjaśnień dotyczących artelu przy komorze warszawskiej, komitet położył największy nacisk na niedostateczną odpowiedzialność artelu za braki i uszkodzenia, oraz na niepodległość artelu sądom miejscowym. W sprawie sprawdzania zawartości wagonów wysyłanych z zagranicy tranzyto do Warszawy, za staraniem komitetu zaprowadzo-

no pewne ulgi i usunięto pewne niedogodności. Dalej w sprawach z komorami przy sporach co do wysokości cła — komitet zażądał powrotu do dawnego porządku, a mianowicie do pobierania cła zgodnie z deklaracją handlującego, nie zaś z oznaczeniem komory, rozumie się do rozstrzygnięcia sporu. — Jeszcze tu należy wybór ekspertów do narad w sprawach celnych dla kraju kaukaskiego; dalej zawiadomienie kupiectwa o staraniach nad rozwojem stosunków handlowych z krajami słowiańskimi na półwyspie bałkańskim, wreszcie powstrzymanie się od wszelkiej opinii w sprawie traktatu handlowego z Turcją, z którą kraj nasz żadnymi stosunkami handlowymi nie jest złączony. Wiele spraw podniósł komitet z własnej inicjatywy, jak: układy z zarządem telegraficznym o otwarciu filii na Nalewkach, przyczem komitet zgodził się nawet na przyjęcie z pomocą zarządowi, przeznaczając na ten cel po 300 rs. przez lat dwa; — wystąpienie komitetu (zaskuteczne wprawdzie) o pozwoleucie zamiany zniszczonych przez pomyłkę stempli wekslowych na nowe, na co p. minister się nie zgodził; dalej starania o uregulowanie handlu okowitą; poparcie prac nad założeniem tak niezbędnego rejestru firmowego; uzyskanie od Banku polskiego udogodnienia przy eskontowaniu weksli prowincjonalnych i weksli na sumy niżej 200 rs. na place Cesarstwa; wreszcie wybór maklera giełdowego.

Jarmarki na wełnę. Pierwszy w Królestwie jarmark na wełnę rozpoczął się w dniu wczorajszym w Kaliszu i trwać będzie przez dni trzy. Następny jarmark przypada w dniu 3-im czerwca w Lublinie, gdzie również trwać będzie trzy dni, po nim zaś, w dniu 15-ym, nastąpi otwarcie jarmarku w Warszawie. Przed jarmarkiem warszawskim odbędą się za granicą jarmarki na wełnę dnia 4-go czerwca w Lignicy i Wrocławiu, dnia 5-go w Świdnicy, dnia 5-go do 8-go w Peszcie, dnia 6-go w Krakowie, dnia 10-go i 11-go w Stralsundzie, dnia 11-go w Lipsku, dnia 11-go do 14-go w Poznaniu, dnia 13-go w Szwefnurfurcie, dnia 14-go w Budziszynie i dnia 13-go i 14-go w Toruniu. Główny jarmark po warszawskim nastąpi w dniach od 19-go do 22-go czerwca w Berlinie.

Ministerjum skarbu, celem opracowania statystyki produkcji gorzelanej i tytoniowej, rozesało szematyczny kwestyonaryusz, obejmujący punkty następujące: 1) ile gorzelni funkcjonowało w kampanii 1883—1884 r.; 2) ile przyrządów kontrolujących znajdowało się w rozporządzeniu zarządów akcyzowych; 3) ile funkcjonuje zakładów produkujących wyłącznie wódkę; 4) ile było czynnych fabryk tytoniowych; 5) ilu było kontrolerów rządowych w fabrykach tytoniu i w gorzelniach i jaki był wydatek na ich utrzymanie. Statystyka ta ma służyć za materiał do projektowanej reformy kontroli rządowej w fabrykach tytoniu i gorzelniach.

„Now. Wremia“ donosi, iż nowo ustanowiony podatek od spadków dał w roku 1883 skarbowi państwa dochodu 3,200,000 rs., w r. b. zaś przyniesie ma 4 mil. rs. dochodu.

Kolej Libawsko-Romeńska projektuje udzielić Towarzystwu żeglugi parowej po Dnieprze 100,000 rs. na zakup nowych statków, któreby ułatwiały transport zboża z kierunku na drogę żelazną Libawską. Okoliczność ta może niemato wpłynąć na ożywienie ruchu zbożowego na tej kolei, który w ostatnich latach już się zkądnął znacznie poprawił. Projektowana pożyczka ma być przez główny zarząd kolei Libawskiej poddana pod wyrok ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów.

Kronika Łódzka.

(—) **P. Henryk Struve** doktor filozofii i profesor uniwersytetu Warszawskiego przy-

był do naszego miasta i bawił tutaj przez dzień wczorajszy.

(—) **Spalenie umorzonych listów zastawnych.** W dniu 14 (26) maja odbyło się w lokalach Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi spalenie umorzonych listów zastawnych w wartości 255,000 rs. i kuponów w wartości 691,025 rs. też Towarzystwa. Akt dokonany został w obecności deputata z ministerjum skarbu i członków władz Towarzystwa kredytowego.

(—) **Na rzecz tanich kuchni** złożył w redakcyi „Łodzer Zeitung” za pośrednictwem pana K. B., p. Zygfryd Haber z Wrocławia 15 rs.

(—) **Miasto Kielce** wniosło do tutejszego Towarzystwa kredytowego podanie o przyjęcie go do Towarzystwa. Otóż dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa zapadła pod tym względem decyzja odmowna. Powodami, jakimi Towarzystwo kierowało się w powzięciu decyzji odmownej są: a) zbyt wielka odległość Kielce od Łodzi; b) niedostateczna z tego powodu znajomość stosunków miejscowych, kieleckich i c) przepisy wyrażone w statutach Towarzystwa, które musiałby w danym razie uzyskać odpowiednie zmiany na drodze prawodawczej.

(—) **Ponowne przypomnienie.** Raz już zwracaliśmy uwagę panów właścicieli domów, że stróże kamieniczni ułatwiają sobie czynność polewania ulic w ten sposób, iż wyrzucają kał i błoto nagromadzone w rynsztokach na środek ulic i malują niem następnie przy pomocy miotł bruk uliczny na przestrzeni całych sążni.

Ponieważ skromne wołanie nasze nie odniosło pożądanego skutku, przeciwnie, malowanie bruku ulicznego błotem rynsztokowym praktykuje się dalej wzdluz całej ulicy Piotrkowskiej, zatruwając powietrze do tego stopnia, że w rannych godzinach komunikacja po tej głównej arterii miasta jest prawie niemożliwą, zwracamy się więc jeszcze raz do właściwych władz z prośbą, aby zwróciły uwagę na przestrzeganie czystości i otoczyły ztąd większem poszanowaniem zdrowie mieszkańców.

(—) **Ulica Nowomiejska,** która jest obecnie przebrukowywana, daje ciągly powód do sporów i zajęć ulicznych pomiędzy robotnikami zajętymi brukowaniem a furmanami dorożek i wozów prywatnych oraz ładowych. Ulica pomieniona jest tak wąską, że nawet w normalnych okolicznościach pozwala zaledwie wymijać się zaprzęgom naprzeciw siebie idącym i to ostrożnie. Otóż brukarze przeprobowali ją jeszcze, pozostawiając jedną stronę do użytku komunikacyjnego, podczas kiedy druga zajęta jest pod naprawę. Z tego powodu karambule, krzyki i kłótnie są tam na porządku dziennym, którym nawet strażnicy policyjni nie są w stanie położyć tamy. Niedawno wóz towarowy ualadowany aż po wysokość okien pierwszego piętra, jadący pomienioną ulicą, z powodu jej przepołowienia i w skutek zbyt blizkiego sąsiedztwa z rynsztokiem, przewrócił się z całym swoim ładunkiem i literalnie zatarasował wyjście obok stojącego domu. Należałoby w przyszłości podczas naprawiania bruku na zbyt wązkich ulicach, zamknąć takowe dla komunikacyi kołowej.

(—) **Koncert panny Julii Leichnic** z przy czyn niezależnych od śpiewaczki, odbędzie się nie dzisiaj, jak to donieśliśmy czytelnikom naszym, lecz dopiero w sobotę dnia 31 maja w teatrze Victoria.

uszczerbkiem talentu, jak to sądzą niektórzy? Nie tu miejsce zastanawiać się nad tem. Badania tego rodzaju nie zadawalają się ryczałtowo o zeznaczeniu, wynmagają studyów głębszych, wywodów i wniosków dłuższych a szerszych. Dość, że odtąd powieści pani Marrenowej ze studyów indywidualno-psychicznych w kwestjach przeważnie: kobiecej, małżeńskie i miłosnej, jako to: „Nowy gladiator“, „Eroteros“, „Augusta“, „Jerzy“, „Fragment“, nabrały znaczenia ogólniejszego, społecznego. Nie praw już do szczęścia jednostki słabszej w obec egoizmu lub wyższych celów istoty silniejszej, ofiary losu lub własnej namiętności, broni odtąd autorka, lecz uderza wprost z wrażliwą energią, w fałszywy ustrój prawny („Maż Eleonory“, „Postąpiłem prawnie“), obyczajowy („January“, „Mężowie i żony“), konwenansowy („Przeciw wodzie“), wychowawczy i społeczny („Błędne koła“).

Oprócz tego w studyach o pisarzach naszych („Zygmunt Krasinski“, „Zropaczeni w literaturze“, „Brodziński“, „Zapomnieni“ i w innych sprawozdaniach z piśmiennictwa angielskiego i włoskiego, w próbach prac pedagogicznych, w niezliczonych korespondencyach, krytykach, artykułach z bieżącej chwili, które świadczą tak o pracowitości jak o żywotności talentu i wszechstronności spozstrzegawczego umysłu autorki, p. Marrenowa nie przestaje nawoływać współziomków swoich do myśli trzeźwej, do pracy, odrywać ich od mgieł uludnych i fałszywych blasków bli-

czy to filozoficznej, czy etyczno-moralnej, czy społecznej, ukazywać im szczyty prawdy i sprawiedliwości wzniosłe ideały. Wszędzie w powieściach szerszego zakroju i w nowelkach, w studyach i artykułkach z bieżącej chwili, podnosi śmiało sztandar postępu, szlachetnych prawd, w samej swej bezwzględności zawsze wzniosłych, choć niezawsze zrozumianych. Nigdy i nigdzie pani Marrenowa nie uchyliła czoła przed przesądem stojącym się bodaj w nienaruszalności powage.

Nie dała się otumanić mgłom żadnych mrzonek, tak jak nie dała się uwieść najpopłatniejszym prądom bieżącej chwili, mody, natychmiastowego powodzenia. Co więcej, nigdy i nigdzie nie weszła w drobne chociażby lub pozorne ustępstwa w obec wszechwładnej reakcyi lub rutyny. Żadnym widokom materyalnym, nawet żadnym szlachetniejszym pokusom popularności i poczytności samej, nie poświęciła niezależności przekonania, pióra i słowa. Posterunek zaszczytny zaiste, lecz któż, kto zna stosunki nasze powie, że wygodny lub egoistycznym sztuki sprzyjający celom? Na niewygodnym tym posterunku stojąc od ćwierć wieku pani Marrenowa, jak się łatwo tego domysleć, nie na różach stać musiała.

Owszem, ścieżki po których zawsze prosto i śmiało stapała, są strome i nieraz roily się od cierni. Przekonania, które wygłaszała były w mury zastarzałych towarzyskich i

społecznych przesądów, wyobrażeń, które nie rozeznawszy krytycznie ich wartości przywykliśmy uważać za święte i nietykalne. W takich warunkach, nawet artystyczna strona utworów pisarzy postępowych bywa zwykłe niedoceniana. Nie zdolna do reklamy, niezależna w najlepszym tego słowa znaczeniu, pani Marrenowa nie skarbiła sobie względów ani czytelników, ani prasy, żadnej partyi i kategorii, ani tej nawet postępowej, która się szczycić winna posiadaniem jej w swych szeregach i do powodzenia której przyczyniła się dzielnie tak siłą i szczerością swych przekonań jak artystyczną formą i artystyczną miarą w ich wypowiedzaniu.

Najpewniej pani Marrenowa dała o wiele więcej społeczeństwu naszemu, niż odeń otrzymała w zamian, chociażby zdawkowej monety uznania niezaprzeczonego swego talentu. Najpewniej też przyszłość dopiero odmierzy pani Marrenowej co się jej należy.

Nie wiem, lecz zdaje mi się, że w przeświadczeniu tem leży najlepsza nagroda nienagrodzonych trudów i zasług. W całej też pracy pani Marrenowej, w jej sposobie traktowania palących i drastycznych kwestyj, faktów, ludzi, nikt chyba nie znajdzie słowa zatrutego goryczą żalu lub niezadowolonia? Wszędzie, obok śmiałości przekonania, przebiega się gorąca wiara w ideał i w ideału urzeczywistnienie, pobłażanie dla usterek ludzkich, motywowanie filo-

zoficzne niedoborów, które sama gromi; pewna pogoda świadcząca zaszczytnie nietylko o mierze talentu i podniosłości badawczego umysłu piszącej, lecz pozwalająca nadto czytelnikom domyslać się tych zalet serca i charakteru, które znajomi i przyjaciele podziwiają w kobiecie dzielnej, pracowitej, skromnej, od losu i ludzi niewymagającej tego nawet, co się jej prawnie należy.

Uczczenie dwudziestopięcioletniej literackiej i obywatelskiej działalności pani Marrenowej, nacechowane powagą i skromnością, wyłączając wszelkie posądzenia o chęć popisu, nie dało jeszcze od dawien dawna jubilatce tego, co się jej zuprawa należy.

Było ono wszelako pocieszającym objawem, świadczącym, że słowa przez ćwierć wieku utalentowanym piórem autorki hojnie rzucane, nie na jałową, choć nieraz na ciernistą i odłogiem leżącą padały rolę. Niech minie drugie ćwierć wieku, a młodsze pokolenie, nad którego wychowaniem pani Marrenowa niezmiernie pracuje, godnie zapewne od nas uczci jej pisarską i obywatelską działalność.

W. Z. Kosciatkowska.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Tomaszów. „Dniew. warsz.” donosi, iż z mocy Najwyższego rozkazu 6-ty batalion strzelców przechodzi na kwatery z Wolborza do Tomaszowa Rawskiego.

Warszawa. Ciągnięcie piątej klasy 142-ej loteryi klasycznej, rozpocznie się w dniu 10-ym czerwca r. b. i trwać będzie przez dni dziesięć.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

Warszawa. Wyścigi odbyte w dniu 25 b. m., trzecie z rzędu, choć pogoda mniej sprzyjała, były więcej ożywione niż poprzednie. Galerye i loże więcej były ożywione niż na poprzednich dwóch, za to publiczności bezpłatnej prawie mało.

kszej ich wartości. Wielu właścicieli podobno, z pośród których jeden posiadał kilka tysięcy rubli na hipotece, stracili swe pieniądze.

Poznań. Dary jubileuszowe Kraszewskiego. Donoszą z Poznania, iż pod dniem 21-ym b. m. Kraszewski doniósł zarządowi Towarzystwa przyjaciół nauk, że Towarzystwo może zechce natychmiast zabrać ofiarowane mu przez jubilat dary podczas jubileuszu otrzymane, które już dawniej dla tej instytucji przeznaczył, gdyż areszt z ruchomości w Dreźnie się znajdujących wyrokiem sądowym zdjęto.

Lwów. Kolo literackie powzięło na ostatniem swoim zebraniu ostateczną uchwałę, iż dnia 25-go września r. b. ma się odbyć we Lwowie drugi z kolei zjazd artystyczno-literacki, na który zaproszenia zostaną wkrótce rozesłane.

Petersburg. W akademii lekarskiej otwarty będzie kurs chirurgiczny, celem wykształcenia chirurgów wojennych; lekarze, którzy zostaną delegowani do akademii na lat dwa, pobierać mają płace roczne, po otrzymaniu zaś świadectwa z ukończenia kursu będą obowiązani pozostać w służbie rządowej przez lat trzy.

Koronne klejnoty Francji ukażą się po raz ostatni na wystawie, którą urządzają w Paryżu, w Luwrze. Droгоценne te pamiątki złożono w wielkiej klatce, zbudowanej z ogniotrwałych cegieł, strojnych stalowymi pokrywkami. Naokoło klatki rozpięto sieć drutów, połączonych z aparatem telegraficznym, zapalnającym przy najlżejszem dotknięciu któregokolwiek z drutów cały pałac odgłosem kilkuset dzwonek. W nocy pilnuje klejnotów koronnych osiem żołnierzy miejskich, dwóch urzędników departamentu finansowego i kilku policyantów. Policja paryska nie ufa widocznie odwiecznym stróżom i dlatego uniemożliwiła w tak sprytny sposób wszelki przystęp do klejnotów.

W Saranton w Stanach Zjednoczonych, jak donosi wychodzący w Chicago „Przyjaciel ludu”, dr. Maddem przez 7 tygodni trzymał zamkniętą i przykrytą do łóżka młodą kobietę, imieniem Sadie Cleahlan.

Przyaresztowany za to, tłómaczył się, że miał się rozwieść z żoną i z panną Cleahlan potem ożenić, ale że nie chciała czekać tak długo, dla tego ją więził. Oryginalny sposób zjednania sobie miłości narzeczonej.

TELEGRAMY.

Lipsk, 26 maja. Kraszewskiego odwiedziono dziś do fortecy Magdeburgskiej, odległej kilkadziesiąt kilometrów od Lipska. Na mieszkanie otrzymał Kraszewski pustą izbę, którą wolno mu zapełnić własnymi meblami. Wolno mu również przyjmować odwiedziny za poprzednim uwiadomieniem władzy. Jubilat miał podobno przed odjazdem naradę z futejszym adwokatem Freitagem w przedmiocie prośby o ulaskawienie.

Lipsk, 26 maja. Prośbę Kraszewskiego o wyznaczenie mu fortecy Koenigstein, mimo poparcia takowej świadectwami lekarskimi, odrzuciło ministerium wojny. Wiadomość tę przyjął Kraszewski, jak wszystkie inne, obojętnie.

Drezno, 26 maja. Gazety tutejsze zmieniły nagle sposób zapatrywania się na proces Kraszewskiego. Oskarżają go obecnie, że stał w bezpośrednich stosunkach z rządem francuskim; dodają nadto, że celem wizyty Gambetty w Dreźnie było tylko widzenie się z Kraszewskim.

Petersburg, 27 maja. Z urzędowych źródeł donoszą, że przyczyną katastrofy na kolei Mikołajewskiej było w zbrodniczym zamiarze dokonane uszkodzenie toru kolejowego.

Wiedeń, 27 maja. Proces w sprawie morderstwa popełnionego na osobie komisarza policji Hlubeka, już rozpoczęto; takowy potrwa kilka dni.

Londyn, 27 maja. Lord Fitz-Maurice oświadczył w izbie niższej, że w sprawie granicznej linii pomiędzy Rosją i Persją a Afganistanem, gabinety londyński i petersburski wymieniają obecnie noty dyplomatyczne. Ponieważ jednak charakter rokowań nie jest jeszcze wyjaśniony, przeto nie szczegółowego komunikować jeszcze nie może. Poseł angielski w Teheranie komunikuje wiadomość, jakoby w Serachsie oczekiwano głównodowodzącego wojskami rosyjskimi. Ma on zająć kraj po prawym brzegu Herirudy i oddać go turkom autonomerwskim.

Praga, 27 maja. Czeski klub czytelni akademickiej, mianował Kraszewskiego swoim członkiem honorowym. Dotyczącą reszucyę klubu władze natychmiast unieważniły.

Londyn, 27 maja. Gladston oświadczył ponownie w izbie niższej, że konferencya ograniczy się wyłącznie do finansów egipskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 26 maja. Wykaz banku państwa z d. 26 maja. Stan kasy 70,579,777 (przyb. 551,267) skupione efekty 21,163,233 (ubyło 1,331,803); zaliczki na papiery publiczne 3,056,062 (przyb. 22,101), zaliczki na akcje i oblig. 23,031,206 (ubyło 24,130); rachunek bieżący ministerium finansów 65,349,631 (przyb. 3,258,763); inne rachunki bieżące 66,945,640 (przyb. 914,780); zastawy oprocentowane 29,781,407 (ubyło 562,528).

Berlin, 26 maja. Wykaz banku państwa z d. 23 maja (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 630,591 (przyb. 8,354); zapas biletów kasy państwa 26,742 (przyb. 313); noty innych banków 16,428 (przyb. 1,058); weksle 334,998 (ubyło 210), żądania lombard 37,977 (ubyło 3,021); efekty 17,116 (ub. 4,740); inne aktywa 24,062 (przyb. 158). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany) rezerwa 20,308 (bez zmiany); noty w obiegu 656,426 (ubyło 9,754); inne zobowiązania 252,809 (przyb. 11,116); inne pasywa 456 (ubyło 8).

Wiedeń, 26 maja. Wykaz banku państwa austr. w g. z dnia 23 maja (w tysiącach guldenu). Noty w obiegu 849,600 (ubyło 6,400); zapas metaliczny w srebro 125,400 (ubyło 100), w złocie 64,300 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 15,100 (bez zmiany); portfel 125,300 (ubyło 4,100); lombard 22,800 (ubyło 1,000); pożyczki zakupowane 88,300 (ubyło 200); listy zastawne w obiegu 97,600 (przyb. 10,100).

Berlin, 27 maja. Banku rosyjskie 207.00, weksle, na Warszawę 206.80, na Petersburg 205.30, na Wiedeń 167.35, na Londyn 20.44 1/2, na Paryż 81.05, na Amsterdam 168.70.

Wiedeń, 27 maja wieczór. Akcje kredyt. 311.80, także węgier. 315.00, francuzkie 317.80, lombardy 143.50, galicyjskie 288.00, kolei półn. zach. —, austr. renta papierowa 80.60, także złota —, 6% węgier. złota —, 5% papier. —, także 4% złota 92.17 1/2, noty markowe 69.72 1/2, napoleony 9.09, zwiazek bankowy 108.10; spokojnie.

Londyn, 27 maja po południu. Konsule 101 7/16 pruskie 4% konsule 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjskie pożycz. z 1871 r. 91 1/4, także z r. 1872 90 3/4, także z 1873 r. 92 5/8; 6% renta złota węgierska 103; 4% renta złota węgierska 76 3/4, austriacka 104, także 4% 77 3/4, rosyjska 5% z roku 1877 97 3/8. Losy tureckie 44.25. Credit mobilier 340. Credit foncier 1328, akcje sukie 2140, bank paryzki 882, bank dyskontowy 540, weksle na Londyn 25.10 1/2, akcje tabaczn. 570.00.

Wiedeń, 27 maja. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto bez zmiany, w m. (120 f. 2000. f. c.) 137.50, na mj. cz. 136.50, na wrz. paż. 136.50. Jęczmień spokojnie. Owies usp. dobre, w m. krajowy 144.00, na wiosną 140.00. Groch biały (2000 f. c.) 155.50, Spirytus 100 litr. 100% w m. 52.25, na maj. cz. 52.25, na srp. 53.00; chłodno.

Gdańsk, 27 maja. Targ zboż. Pszenica w m. usp. dobre. Obrót 30 ton. Pstra i jasma 165-166, jasnopstra 172-175, wysoko-pstra i szklista 181, na kw. mj. tranzyt. 162.00, na wrz. paż. 168.00. Żyto w miejscu mocno, krajowe 120 funt. 145—, polskie i rosyjskie tranzyt. 132-136, na kw. mj. tranzyt. 134.50, na wrz. paż. tranzyt 131.00. Drobny jęczmień w m. 150.00, wielki jęczmień w m. 137-141. Owies w miejscu 146.00-154 Groch w m. — Spirytus 10.000 litr. 100% w m. 50.75.

Szczecin, 27 maja po połud. Targ zbożowy Pszenica bez zmiany, w m. 160.00-179.00, na mj. cz. 176.00 na wrz. paż. 179.50. Żyto mocno; w m. 130.00-146.00, na mj. cz. 144.00, na wrz. paż. 142.00. Olej rzepakowy ospale, na maj. cz. 67.00, wrz. paż. 53.50. Spirytus wyżej, w m. 50.80, na mj. cz. 51.00, na lp. srp. 51.80, na wrz. paż. 51.80. Olej skalny w m. 8.00.

Wiedeń, 27 maja. Targ zbożowy. Pszenica na mj. cz. 9.62, na jesień 9.98. Żyto na mj. cz. 8.20, na jesień 8.10. Kukurydza na maj. cz. 6.97, na lp. srp. 7.07. Owies na mj. cz. 8.50, na jesień 7.10.

Peszt, 27 maja przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. lepiej, na jesień 9.70. Owies na jesień 6.68. Kukurydza na mj. cz. 6.48; zimno, wiatr.

Londyn, 27 maja. Cukier Havanna Nr. 12 nominalnie 17. Cukier burakowy słabiej 15. Nadpłynęły 2 ładunki pszenicy; pogoda pyszna.

Brema, 27 maja. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) słabo. Standard white w m. 7.40, na cz. 7.40, na lp. 7.55, na srp. 7.65, na srp. gr. 7.90.

Poznań, 27 maja. Spirytus w m. bez bez. 49.60, na mj. 49.60, na cz. 49.80, na srp. 50.80, na paż. 49.70. mocno.

Głazów, 27 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 1/8 sz.

Londyn, 27 maja. Aukcyja na węg. Podczas wczorajszej aukcyi na węg. ceny były nie zmienne.

Liverpool, 27 maja. Bawelna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 9,000. 1.

Liverpool, 27 maja, po południu. Bawelna (Sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel, mocno Middl. amerykańska na mj. cz. 62 3/16, na paż. 61 5/16, na paż. list 61 7/16, na list. gr. 61 3/16, na gr. st. 63 1/16 p.

Manchester, 27 maja. Water 12 Armitage 6 5/8 Water 12 Taylor 7. Water 20 Micholls 8 3/4, Water 30 Clayton 9 1/2, Mule 40 Mayoll 9 3/8, Medio 40 Wilkinson 11 1/4, Warpcops 32 Lees 9, Warpcops 36 Rowland 9 3/4, Double 40 Weston 11 1/8, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 16 1/16 34/50 8 1/2 ft. 84; mocno.

Bradford, 26 maja. Welna stale, spokojnie; przędza w ożywieniu, zyskuje w cenie; tkanina lepiej.

Now-York, 27 maja. wieczorem. Bawelna 11 5/8 w N. Orleans 11 1/2. Olej skalny rafinowany 70 9/16. Abel. Test 8 1/8, w Filadelfii 8. Surowy olej skalny 6 7/8. Certyfikaty pipe line — d. 7 3/4 c. Mjka 3 c. d. 50 c. Czerwoną pszeusza ozima w m. 1 d. 2 c. na mj. nominalnie na cz. 1 d. 2 1/8 na lp. 1 d. 4 3/8 c. Kukurydza (nowa) — d. 63 1/2 c. Cukier (fair refining Muscovades) 5 1/16. Kawa (fair Rio) 10 1/16. Zój (Wilcox) 8.65. Stonina 9. Fracht zbożowy 2 3/4. Pszenicy wywieziono w ubiegłym tygodniu z atlantyckich portów Stanów Zjednoczonych do W. Bytani 47,000, do Francji 15,000, do łądu stałego 35; z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 20,000, do łądu stałego — kw. Towarów wywieziono w ubiegłym tygodniu przeszło na 4 1/4 miliona dolarów.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Gielda Berlińska, Gielda Londyńska. Rows include various securities and exchange rates.

TARGI ŁÓDZKIE Wtorek dnia 27 maja 1884 roku.

Table of market prices for various goods like flour, oil, and sugar in Lodz.

RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacji towarowej od d. 18 do 24 maja włącznie.

Table showing weekly trade statistics for various commodities.

Nadto odeszło w komunikacji krajowej: Cukru pudów 390, spirytus 19, piwa 831, towarów kolonialnych 304, oleju i oliwy 23, wyrobów tabaczkowych 9, soli 1,800.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 26 i 27 maja: W parafii katol.: 2, a mianowicie: Józef Zarnecki z Maryanną Jarcosińską, Leopold Scheffeld z Matyldą Fiebigor. Zmarli w dniu 26 i 27 maja: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Jan Nejmajer, lat 55, Józef Kozłowski, lat 61, Juliusz Szubert, lat 39. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobieta 1, a mianowicie: Edward Baumgarten, lat 38, Edward Gernich, lat 27, Amalia Jekel, lat 24. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta —, a mianowicie: —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Czwartek dnia 29 maja. Temperatura wczoraj rano 9° R., w połud. 11° R., wieczór 7° R. Średnia wysokość barometru 28 cali — linij tr.

10 wiorst od Częstochowy są do sprze-
nia lub wydzierżawienia od 7/ 1884,
dobry Kamyk,
36 włók rozległości, z inwentarzem żywym
i martwym, o warunkach dowiedzieć się
można u właściciela na miejscu.
309-4-12

Do wynajęcia
Letnie Mieszkania
w osadzie fabr. Inowódz nad rzeką
Pilicą za Tomaszowem Raw. Miejsco-
wość górzysta i lesista, wszelkie
artykuły żywności na miejscu. Wia-
domość u właściciela adw. przysięgł.
Bernarda Birencweiga w Łodzi Nr.
265A róg Zielonej i Spacerowej,
240-2-3

Na podane ogłoszenie W. Witolda
Kurnatowskiego właściciela wsi Wo-
ła Krokocka, w okręgu Szadkow-
skim; w Dzienniku Łódzkim w Nr.
114 i 115; jakoby

wszystkie weksle z jego podpisem
były wykupione: Oznajmiam iż ni-
żej podpisany posiadam weksel W.
Kurnatowskiego na rs. 1000, który
był zaprotestowany dnia 11 stycznia
1884 roku i oskarżony w Sądzie
Okręgowym w Kaliszu. Tudzież
znajdują się dwa weksle na rub. 800,
w posiadaniu W. Lejbel Sachsa,
zaprotestowane w miesiącu grudniu
1883 r., o których to wekslach W.
Kurnatowski w właściwym czasie
był zawiadomiony.
Jzydor Blum.
341-1-2

Sprzedż karp.
Zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa
Łowickiego w Łyszkowicach otwiera od
d. 27 b. m., na własny rachunek sprzedaż
karp żywych w m. Łodzi na Nowym rynku
przed jatkami w każdy czwartek i piątek
i przy kościele katolickim w każdy wtorek.
Zamówienia na inne dni z odesłaniem
do domów, przyjmuje sprzedający na rynku,
handel Win p. Orzechowskiego i sklep
techniczny pp. Matheus & Laska.
327-4-10

**Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi**
ogłasza, że nieruchomości pod Nr. 206 przy
ulicy Wolborskiej i St. Jakóba w mieście
Łodzi położona, wystawiona została na
sprzedaż; licytacja odbędzie się w kancel-
laryi Łódzkiego Wydziału hipotecznego
przed notaryuszem Janem Kamockim w
dniu 26 lipca (7 sierpnia) 1884 r. o godzi-
nie 11-ej z rana.
Wadium do licytacji służyć się winne
wynosi rub. sr. 700. 315-2-3

„Turczynka“
Pragnąc dostarczyć Szanownej Publiczności wyborowy towar po możliwie
niskiej cenie wypuściliśmy nowy,
WYŻSZY GATUNEK PAPIEROSÓW
„TURCZYŃKA“
w cenie 70 kop. za 100 sztuk (7 kop. za 10 szt.)
wyborowego tytoniu tureckiego ze zbioru 1881 r. Papierosów tych dostać
można w Warszawie, we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznym
Fabryka tabaczna
SAATCZI MANGUBI w Petersburgu.
322-2-6

FABRYKA TABACZNA
„Ad. SCHOPFER“
w Petersburgu
ma honor polecić Szanownej Publiczności, swoje nowe
doskonałe wyroby uznanej drobroci, a mianowicie:
PAPIEROSY: Eleganckie. (cena za 10 szt. 10 kop.)
" Ambra (cena za 10 szt. 10 kop.)
" Fantaria. (cena za 10 szt. 6 kop.)
" Laurowe,
" Wpieriod, (cena za 10 szt. 6 kop.)
" Lilia
" Amur, (cena za 10 szt. 5 kop.)
TURECKIE TYTONIE od 80 kop. do 8 rubli za funt.
Do nabycia we wszystkich hurtowych i detalicznych
magazynach tabacznym. 312-2-6

WYBOROWE GATUNKI CYGAR
Reinitas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas
Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk.
w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk
Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym
Kalinowski i Przepiórkowski
w Warszawie (Hotel Europejski).
278-4-6

FABRYKA POSADZEK
I WYROBÓW STOLARSKICH BUDOWLANYCH
W. J. Tworkowskiego
w Warszawie, Czerniakowska Nr. 65
posiada znaczny zapas suchych posadzek tak masiw jak i forni-
rowanych po umiarkowanych cenach.
Telefon Nr. 301. 344-1-2

PARA KONI
POWOZOWYCH
młodych, rosłych, ujeżdżonych, bez
wad jest do sprzedania. Bliższą wia-
domość udziela
Weterynarz **G. Berndt**
ul. Piotrkowska Nr. 734.
347-1-3

MIESZKANIE
złożone z 6 pokoi z kuchnią na 1 piętrze
i jedno mniejsze z trzech pokoi z kuchnią
na 2 piętrze jest na **Piotrkowskiej**
ulicy Nr. 273 od 1-go lipca r. b. do
wynajęcia. Bliższą wiadomość u **St. I**
Landau. 276-7-10

Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
FILIA ŁÓDŹ
dystylarni parowej
Ł. MOKIEJEWSKIEGO
w WARSZAWIE
egzystującej od roku 1853 a otwo-
rzona w Łodzi od lat dwóch.
Ma honor polecić szanownej
publiczności miasta Łodzi i okoli-
cy: Spirytusy, Likier, Cremmy,
Cognaki, Orange, Rummy i Wódki,
w drobroci nie ustępujące zagra-
nicznym. Ceny tanie, sprzedaż
hurtowa i detaliczna, oraz dla
p.p. stolarzy Spirytus do polityry.
ulica Piotrkowska Nr. 265 obok
Cukierni p. Włstehuba.
342-1-3
Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO

Jest do nabycia w księgarniach
Najlepsza Metoda
do nauczania się języka niemieckiego w
3-ich miesiącach bez nauczy-
ciela przez **P. Reussnera**. Cena
całego dzieła rs. 2 k. 60 (początek rs. 2 k.
90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, (poc-
zątek k. 70).
Metoda angielska kop. 75 (początek k. 85).
Skład główny w księgarni
pp. **GEBETHNERA i WOLFFA**
257-2-6

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni
Włstehubego. 304-7-0

**Kalendarzyk
dla dzieci**
przez **Jachowicza**, złożony w redak-
cyi Dziennika na korzyść biednych, naby-
wać można po **kop. 15.**

Do sprzedania
ZA NISKĄ CENĘ.
Stolik konsolkowy orzechowy do
kart prawie nowy, dwie lampy sto-
lowe, i dwa zegary. Ulica Widze-
wska Nr. 1440, dom **Aia** pierwsze
piętro mieszkania Nr. 9.

FABRYKA MUSZTARDY
H. Maeder
317 ulica Konstanyńska 317
308-1-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 26 maja.

Weksle.		ZA	Dys- konto	Z końcem giełdy		Dopelnione tranzakcyje
				żądano	placono	
Berlin	(162 1/2)	dł. ter. 2 d.	4	48.72 1/2	—	48 65
"	(162 1/2)	kr. ter. 2 d.	"	48.62 1/2	—	48 57 1/2 55 52 1/2 50
Inue niem. miasta bank.		dł. ter. 2 d.	4	—	—	48 65
"		kr. ter. 2 d.	"	—	—	48 45
Londyn	"	dł. ter. 3 m.	2 1/2	—	—	—
"	"	kr. ter. 3 m.	"	9.89	—	9. 88
Paryż	"	dł. ter. 10 d.	3	—	—	—
"	"	kr. ter. 10 d.	"	39.45	—	—
Wiedeń	(—)	dł. ter. 3 d.	4	—	—	—
"	(135 1/2)	kr. ter. 3 d.	"	81.80	—	81 15
petersburg	"	dł. ter. 2 d.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).		Dopelnione tranz.	Z końc. giełdy	Akeye. (za 100 rs.).		Dopelnio- ne tranz.	Z końc. giełdy
	Stopa proc.		żąd. placono	Akeye D. Ż.	Stopa proc.		żądano plac.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	War.-W. 100 r.	4	—	—
" " " " male	4	—	—	" " " " 500 r.	4	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	86 70 85	87.10	" " " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	4	—	86.75	" " " " 1000 r.	5	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.15	" " " " 100 r.	5	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.15	" " " " Fabr. Łódzkiej	—	—	—
" " " " 50 r.	5	—	93.15	" " " " Nadwiślańsk.	—	—	—
" " " " II " 1000 r.	5	—	93.15	" " " " Banku Handlowego	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.15	" " " " w Warszawie 250 r.	—	—	—
" " " " III " 1000 r.	5	—	93.15	" " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	308	—
" " " " 100 r.	5	—	93.15	" " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	308	—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	—	—	" " " " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—
" " " " 1866 II em.	5	—	—	" " " " z wpl. rs. 125 250 r.	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	" " " " War. Tow. F. Cukru 500	—	180	—
" " " " II " "	5	—	—	" " " " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " III " "	5	—	—	" " " " Józefów 250 r.	—	—	—
" " " " IV " "	5	—	—	" " " " Czernsk 250 r.	—	275	—
Listy Zastawu (za 100 r.)	5	—	—	" " " " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	98.60	" " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	98.25	" " " " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " " " male	5	—	93.20	" " " " Czestocice 250 r.	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	97.90	" " " " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—
" " " " " " male	5	—	97.85	" " " " Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A.	5	—	97.70	" " " " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	97.70	" " " " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " " " male	5	—	97.70	" " " " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A.	5	—	97.70	" " " " Starachowickich 100 r.	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	97.70	" " " " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—
" " " " " " male	5	—	97.70	" " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	—	" " " " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—
" " " " " " II	5	—	94. —	" " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—
" " " " " " III	5	—	93. —	" " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—
" " " " " " IV	5	—	92. —	" " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	91.10	" " " " Tow. Łazi i Łazni 100 r.	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi	5	—	86.50				
" " " " " " II	5	—	84.50				
" " " " " " III	5	—	83.50				
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—				

Poczty przychodzące do Łodzi.

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	Sobota	Piątek	Czwartek	Środa	Wtorek	Poniedziałek	Niedziela
listowa	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40
list. pien. pos.	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35
osobowa	2	2	2	2	2	2	2	2
osob. i list.	11	11	11	11	11	11	11	11
tr. kaliskiego	11	11	11	11	11	11	11	11
tr. kutnowski	10	10	10	10	10	10	10	10
tr. brzezinski	10	10	10	10	10	10	10	10
tr. łomomierski	10	10	10	10	10	10	10	10
tr. aleksandr.	10	10	10	10	10	10	10	10
tr. tuszyński	10	10	10	10	10	10	10	10

Poczty odchodzące z Łodzi.

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	Sobota	Piątek	Czwartek	Środa	Wtorek	Poniedziałek	Niedziela
listowa	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40
list. pien. pos.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
osob. i list.	11	11	11	11	11	11	11	11
tr. kaliskiego	11	11	11	11	11	11	11	11
tr. kutnowski	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. brzezinski	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. łomomierski	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. aleksandr.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. tuszyński	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30

David Offenbach ulica Aleksandrowska
w Bałutach Nr. 51. ma na sprzedaż
4000 centnarów
ŁODU.
Codziennie będzie rozwozić własnym
wozem, można więc robić zamówienia
stosownie do potrzeby, w jakiejkolwiek
ilości to jest: pud, dwa lub centnar
Zamówienia na miejscu. 288-—

Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych
w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż obowiązki członków-korespondentów Towarzystwa przyjął raczyli pp. Stanisław Grabiński, Kalinowski i Przepiórkowski, Ignacy Naruszkiewicz, Redakcyja "Gazety Polskiej," Fr. Przedpeński i Józ. Panek, Teofil Dynowski, Fabian Chmurzyński, Maurycy Lewkowicz, Cypryan Henel, Seweryn Böhm, Edward Stefański, Bronisław Padlewski, Józ. Badowski, Franciszek Dobrowolski, Ludwik Znajewski, Tadeusz Dowgird, Ksawery Krzywoszewski, Komierowski, Gustaw Blok, Teofil Gutowski, Sylwester Żdzarski, Michał Monkiewicz, Hilary Grzegorzewski, Jan Domański, Stefan Putiatycki, Józef Rajkiewicz, Jan Szpegalski, Aleksander Szukiewicz, Achilles Breza, Leon Rozmanith, bar. Modest Korff, Ryszard Okniński, Władysław Wilkosz, Stanisław Krzyżanowski, Eminowicz, K. Molecki, dr. J. Riedmüller, Minin.—Przyjęci zostali w poczet członków rzeczywistych Towarzystwa pp. Michał Karnicki, Ignacy Mrozowski, Juliusz Paniewski, August Maetre, Walery Wróblewski, Stanisław Szostkiewicz, Tadeusz Burzyński-Aurili Grodzicki, Dr. Franciszek Jawdyński, Adolf wyszyński, Jarzysław Schultz, Józef Żeliszawski, Antoni Żeliszawski, Antoni Kowalski, Kazimierz Stamirowski, i Dr. August Reszyf.